FRANCISZEK KRZYKAŁA

KRYTYKA STRUKTURALNO-FUNKCJONALNEGO PODEJŚCIA DO SYSTEMU PRZEDSIĘBIORSTWA (NA PRZYKŁADZIE TEORII T. PARSONSA)

I. UWAGI WSTĘPNE

Pomimo, iż strukturalno-funkcjonalna próba wyjaśnienia złożonych faktów społecznych w procesie pracy w zakładach przemysłowych do niedawna była szczególnie preferowana w naszej socjologii, nie mamy dotąd zwięzłego i systematycznego opracowania czy to samej istoty strukturalno-funkcjonalnego podejścia w badaniach empirycznych, czy też próby teoretycznego przezwyciężenia tego typu podejścia czy myślenia. Nie mamy również dostatecznie jasno sprecyzowanej teorii strukturalno-funkcjonalnej w socjologii pracy i przemysłu, teorii adekwatnej, jednoznacznie określającej dyrektywy metodologiczne w postępowaniu badawczym i dającej perspektywę uzyskiwania godnych uznania wyników badań naukowych.

Nie oznacza to, iż brak jest jakichkolwiek w tym zakresie opracowań. Dotychczasowe jednakże wywody i próby ujęcia tego problemu idą bądź to w kierunku ukazania istoty funkcjonalizmu i jego społecznych konsekwencji zwłaszcza dla socjologii kultury i jego obcości wobec prądów ewolucjonistycznych[1], bądź to analizy funkcjonalnej w ogólnej teorii socjologii i antropologii społecznej[2], bądź też logicznej interpretacji sensu i

[1] Istotę funkcjonalizmu w naukach społecznych, a zwłaszcza funkcjonalizmu E. Macha, V. Pareto i B. Malinowskiego scharakteryzował i omówił krytycznie T. Szczurkiewicz w swojej celnej rozprawie *Wpływ teorii ewolucji K. Darwina na nauki społeczne* wygłoszonej na sesji jubileuszowej PAN, poświęconej K. Darwinowi i opublikowanej w Kosmos A, t. IX, nr 2, 1960. Zob. również tegoż autora *Studia socjologiczne,* Warszawa 1969 oraz drugie wydanie fotooffsetowe 1970), s. 54 - 87, Zagadnienie funkcjonalizmu omawia również T. Kotarbiński w pracach: *O lekceważeniu ewolucyjnego punktu widzenia w metodologii humanistyki,* Myśl Współczesna, 1949, z. 1-2, oraz *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk* Wrocław 1961, s. 579 - 587.

[2] Por. P. Sztompka, *Logika analizy funkcjonalnej w socjologii* i *antropologii społecznej,* Studia Socjologiczne, 170, nr 3, s. 219 - 244 oraz w rozprawie *Metodologiczne problemy teorii socjologicznych,* praca zbiorowa pod red. S. Nowaka, Warszawa 1971, s. 213 - 239. Autor, w oparciu o poglądy socjologów-funkcjonalistów zachodnich, usiłuje w pięciu tezach odpowiedzieć na pytania: czym jest analiza funk-

racji funkcjonalnej[3], bądź wreszcie w kierunku ujęcia „systemu społecznego" przedsiębiorstwa w kategoriach funkcjonalno-strukturalnych w sensie parsonsowskim[4]. Nie ulega wątpliwości, iż każda z tych kategorii dotyka tylko niektórych stron rzeczywistości społecznej, lecz każda też może służyć pomocą w ukazywaniu nowych dróg, w poszukiwaniu kierunków i nowych sfer rzeczywistości społecznej i pozaspołecznej.

W związku z tym nasuwają się następujące wątpliwości i kwestie metodologiczne i teoretyczne. Czy strukturalno-funkcjonalne podejście do badanej rzeczywistości jest wytworem współczesnej teorii socjologicznej czy też ma ono swoją historię? Czy można mówić o jednoznacznej czy o wieloznacznej koncepcji tego podejścia w badaniach empirycznych? Jakie miejsce, rolę i znaczenie posiada analiza strukturalno-funkcjonalna w socjologii T. Parsonsa, uchodzącego współcześnie za twórcę tej analizy? Czy można mówić o adekwatności analizy strukturalno-funkcjonalnej w naszej rzeczywistości społecznej? Jakie mogą być pozytywne, a jakie negatywne aspekty próby zastosowania tej analizy w przedsiębiorstwie socjalistycznym? Czy ideałem socjologii pracy i przemysłu jest rezygnacja z genetycznych i przyczynowych rozwiązań badanych sfer i procesów zachodzących w przedsiębiorstwie na rzecz strukturalno-funkcjonalnej analizy? Wątpliwości i postawione wyżej zagadnienia wskazują wyraźnie na bogactwo objętej w tytule referatu problematyki i na konieczność zajęcia określonego stanowiska badawczego.

II. ISTOTA I GENEZA ANALIZY STRUKTURALNO-FUNKCJONALNEJ

Na podstawie bogatej literatury socjologów amerykańskich[5], można wskazać na następujące wspólne cechy tej analizy. Analiza strukturalno-funkcjonalna jest dominującą teorią, kierunkiem badawczym we współczesnej socjologii zachodniej. Rozpatruje ona przedmioty badań socjolo-

cjonalna? Wskazuje równocześnie, że analiza funkcjonalna sprowadza się do wyjaśnienia i opisywania zjawisk społecznych i jest najcenniejszym dorobkiem takiego kierunku (s. 238 - 239). W ten sposób autor nie wyszedł poza ramy funkcjonalizmu B. Malinowskiego i innych klasyków tego kierunku.

[3] Zob. J. Kmita, *Sens a racja funkcjonalna,* w: *Metodologiczne problemy teorii socjologicznych,* op. cit., s. 85 - 102.

[4] Próba ta zawarta jest w pracy A. Matejki, *Socjologia pracy —System społeczny zakładu pracy.* Warszawa 1968. Krytykę tego stanowiska przedstawię w dalszych wywodach referatu.

[5] Z ważniejszych autorów należy wymienić: T. Parsonsa, *The social system,* Glencoe 1951; R. K. Merton, *Social theory and social structure,* Glencoe 1958; E. Nagel, *The structure of science,* New York 1961; K. Davis, *The myth of functional analysis as a special method of sociology and anthropology,* American Sociological Review, 1959, vol. 24; H. Lehman, *R. K. Merton's concepts of function and functionalism,* Inquiry, 1966, vol. 9, nr 3; R. Dahrendorf, *Out of utopia; toward a reorientation of sociological analysis,* American Journal of Sociology, 1958, vol. 64.

gicznych, zarówno w zakresie zbiorów, zbiorowości czy grup społecznych jak i w zakresie procesów, zjawisk, struktur itd. jako wzajemnie oddziaływujące i powiązane z sobą jakości. Powiązania i wzajemne zależności mogą być większe lub mniejsze, lecz rozpatruje się je przede wszystkim w ramach określonego sytemu tak, jak się one przedstawiają badaczowi, bez ich historycznego czy przyczynowego źródła. Według tej koncepcji zjawiska społeczne, związki i procesy, przy wszystkich wewnętrznych niejasnościach wynikających ze stopnia złożoności, tworzą określone struktury całościowe, natomiast poszczególne części składowe tych struktur pozostają między sobą w stosunkach funkcjonalnej zależności. Składniki czy części procesów, zjawisk itd., są nośnikami systemu i wpływają na funkcjonowanie i jego utrzymanie jako całości. Powstałe w tych procesach zmiany posiadają określoną doniosłość i ważność wówczas, gdy uwidaczniają się w całym systemie oraz w stosunkach zachodzących pomiędzy jego strukturalnym składnikami, natomiast zmiany zachodzące tylko w jednym składniku, gdy nie wywołują istotnych przemian: w pozostałych składnikach, mają charakter ograniczony. Analiza struktur alno-funkcjonalna pozwala zatem lepiej wyjaśnić i poznawać niektóre istotne związki występujące w zjawiskach i procesach społecznych aniżeli inne metody czy podejścia w socjologii.

U podstaw tej koncepcji, zwłaszcza na gruncie amerykańskim, leżała: próba stworzenia socjologicznej teorii, zmierzającej do zastąpienia i wyparcia socjologii marksistowskiej. Ideologiczne i metodologiczne podstawy tej teorii wynikają również z faktu odmiennego kształtowania się modelu socjologii amerykańskiej aniżeli socjologii europejskiej. Wskazuje na to R. Dahrendorf twierdząc, że przynajmniej cztery zakresy wpływów konstytuujących socjologię europejską nie wystąpiły w modelu socjologii USA, a mianowicie: wpływ ekonomii, w sensie klasycznej ekonomii politycznej, wpływ tematyki i impulsów politycznych, wpływ problematyki historycznej i wreszcie wpływ „socjologii" w sensie durkheimowskim, jako wyrazu socjologicznego anty-psychologizmu. Dodaje przy tym złośliwie, że Karol Marks ze swoją kombinacją zagadnień ekonomicznych, politycznych, socjologicznych, historycznych i filozoficznych w socjologii amerykańskiej przeszedł niezauważony[6]. Nie wchodząc w szczegóły i słuszność wywodów Dahrendorfa nasuwa się dość oczywista hipoteza, iż analiza strukturalno-funkcjonalna ma być teorią socjologiczną, w której odzwierciedlają się wiernie zjawiska i procesy współczesnego społeczeństwa wraz z jego konkretnymi funkcjami. Podstawowymi kategoriami teorii strukturalno-funkcjonalnej są: system, struktura, funkcja, dysfunkcja, równowaga, stabilizacja, przy czym ich odpowiednikami w zastosowaniu tej teorii do społeczeństwa są: pozycja i rola społeczna[7].

[6] Por. R. Dahrendorf, *Die angewandte Aufklärung,* Gesellschaft und Soziologie in Amerika, 1968, s. 128.

[7] Występują one w poglądach takich socjologów jak: A. R. Radcliffe, Brown,

Błędne wydaje się również dość powszechne przekonanie, iż analiza strukturalno-funkcjonalna jest wytworem współczesnej socjologii, zwłaszcza amerykańskiej. Trzeba bowiem wyraźnie podkreślić, iż początek tej analizy wywodzi się od Comte'a i Spencera, którzy ujmowali społeczeństwo jako supraorganizm z punktu widzenia funkcji, jakie wobec tego społeczeństwa spełniają różnorodne instytucje społeczne[8]. Nie oznacza to oczywiście, że współcześni funkcjonaliści są po prostu kontynuatorami Spencera czy Comte'a, chociaż charakterystyczną ich cechą jest podejście do społeczeństwa jako do całości określonego „systemu", w którym rozpatruje się różnorodne funkcje instytucji społecznych w ich powiązaniu ze strukturą danego społeczeństwa oraz w ich wzajemnej zależności i współzależnej zmienności.

W analizie korelacji różnych zjawisk życia społecznego oraz współzależności różnych instytucji społecznych występują zasadnicze rozbieżności pomiędzy jej wyznacznikami strukturalnymi a historycznymi. Analiza ta bowiem sprowadza się w zasadzie do opisu korelacji struktury i funkcji, lecz nie odkrywa ich związków przyczynowych. Poza tym, ograniczenie tego podejścia w badaniu społeczeństwa wynika również z faktu sprowadzenia determinant społeczno-ekonomicznych jedynie do roli czynników równorzędnych czy nawet drugorzędnych w kształtowaniu wypaczenia społeczeństwa, co w konsekwencji prowadzi do wypaczenia obrazu struktur i funkcji wytworów społecznych.

Podstawy do analizy strukturalno-funkcjonalnej we współczesnej socjologii zachodniej tworzy strukturalno-funkcjonalna teoria. Za twórcę tej teorii uważa się na ogół E. Durkheima. T. Parsons stwierdza, iż E. Durkheim przeciwstawił się wprawdzie panującym wówczas teoriom „czynników indywidualistycznych" przy pomocy teorii „czynników socjologicznych", jednak coraz wyraźniej przejawia się u niego „strukturalno-funkcjonalne" ujęcie systemu społecznego wraz ze stopniowym wyjaśnieniem ważniejszych jego elementów. Widać to najwyraźniej, pisze Parsons, w jego podejściu do problemów empirycznych, oraz w analizie stabilności systemu funkcjonalnie zróżnicowanych ról dokonanej w dziełach *De la division du travail, Le Suicide, Etude de sociologie* i w interpretacji obrzędów religijnych w *Les formes élémentaires de la vie religieuse* [9].

T. Parsons oraz R. Merton. Zob. zwłaszcza T. Parsons, *The structure of social action,* New York, 1937 oraz IV wydanie 1968, tom I i II.

[8] Por. T. Szczurkiewicz, *Studia...*, a zwłaszcza rozprawę *Biologicznie zorientowane kierunki socjologii,* s. 81 - 207. Na uwagę zasługuje również jedna z dyrektyw tego kierunku: „Celowe funkcje całości wyznaczają funkcje jej części i elementów, a nie elementy wyznaczają całość", ibidem, s. 83. Zob. również T. Ribot, *Współczesna psychologia pozytywna w Anglii,* Warszawa .1876, w tym rozdział pt. „Herbert Spencer", s. 67 - 117.

[9] Por. T. Parsons, *Szkice o teorii socjologicznej,* Warszawa 1972, s. 302 oraz oryg. *Essays in sociological theory revised,* London, s. 227.

Mimo tych prób Durkheim nie rezygnuje jednak z uwzględnienia historycznych uwarunkowań w swoich analizach. Podkreśla to zwłaszcza w rozprawie *Zasady metody socjologicznej,* wydanej w 1895 roku, w związku z rozróżnieniem faktów moralnych i patologicznych ujętych w rozwoju tych faktów występujących w zjawiskach społecznych [10]. Nie rezygnuje on także z ustalenia związków przyczynowych, jak to programowo postulują tacy funkcjonaliści jak E. Mach, V. Pareto, czy B. Malinowski. Durkheim pisze: „Kiedy więc przystępuje się do wyjaśnienia zjawiska społecznego, szukać trzeba oddzielnie przyczyny, która je wytworzyła i funkcji, jaką to zjawisko wypełnia. Używamy słowa 'funkcja', przedkładając je nad słowo 'cel', właśnie dlatego, że zjawiska społeczne na ogół istnieją nie ze względu na użyteczne skutki, jakie wywołują. Trzeba ustalić czy istnieje odpowiedniość między rozważanym faktem i ogólnymi potrzebami organizmu społecznego oraz na czym ta odpowiedniość polega, nie zajmując się tym, czy ma ona charakter intencjonalny. Wszelkie pytania o intencje są zresztą nazbyt subiektywne, by mogły być naukowo ujmowane" [11].

Wypowiedź ta wskazuje na fakt, iż Durkheima, wbrew zapewnieniom Parsonsa, nie można zaliczyć do przedstawicieli funkcjonalizmu. Bowiem nie rezygnuje on z historycznych i przyczynowych uwarunkowań badanych faktów i zjawisk społecznych, lecz przeciwnie, podkreśla konieczność traktowania tych związków przyczynowych i funkcjonalnych w sposób nie tylko rozdzielny, lecz również w określonej kolejności, a mianowicie ujmowania związków funkcjonalnych w drugiej kolejności ze względu na konieczność pełnego wyjaśnienia zjawiska [12]. Nie jest on również zwolennikiem „systemu społecznego", jak tego pragnie Parsons, ponieważ mówi o potrzebach „organizmu społecznego", co nadaje związkom funkcjonalnym charakter raczej dynamiczny, a nie statyczny.

B. Malinowski z kolei w antropologii społecznej i kulturalnej jest traktowany za jednego z najwybitniejszych przedstawicieli funkcjonalizmu. Badając społeczeństwa wyspiarzy trobriandzkich, nie można jego zdaniem poszukiwać genetycznych uwarunkowań instytucji małżeństwa czy podziału połowów, czy płodów rolnych, lecz całą uwagę należy poświęcić opisowi funkcjonowania tych instytucji, czy też ukazania roli, jaką odgrywa określony ingrediens danej kultury w całokształcie życia społecznego. Bowiem, jeżeli się im nie przypatrzymy aktualnie, potem

[10] E. Durkheim, *Zasady metody socjologicznej,* Warszawa 1968, s. 77.

[11] Ibidem, s. 129. Na uwagę zasługuje fakt odcięcia się Durkheima od psychologizmu w rozumieniu G. Tarde'a, który w analizie faktów społecznych wychodzi od psychiki jednostki. Jak trafnie stwierdził T. Szczurkiewicz, Durkheim zbliżał się do innego typu psychologizmu, „psychologizmu kolektywistycznego", przyjmującego psychikę kolektywną jako podłoże faktów społecznych, *Studia...*, s. 45.

[12] Ibidem, s. 130 - 131.

będzie już za późno, ponieważ kultury lokalne społeczeństw niepiśmiennych giną i są na wymarciu [13].

Zdaniem Parsonsa, dwa schematy teoretyczne przyczyniły się do rozwoju analizy strukturalno-funkcjonalnej: teoria ekonomiczna, a zwłaszcza jej zasada użyteczności krańcowej, oraz teoria psychologiczna od czasów Freuda i jego psychoanalizy, która zapoczątkowała rozwój psychologii dynamicznej i klinicznej, dając równocześnie podstawy do traktowania jednostki ludzkiej w kategoriach dynamicznego systemu strukturalno-funkcjonalnego [14].

Teoria ekonomiczna, która jako jedyna w naukach społecznych może operować zmiennymi ilościowymi, na wzór analiz stosowanych w fizyce, znalazła swoje uzasadnienie u V. Pareto w próbie analizy całościowych systemów społecznych. Pareto wyszedł z założenia, że teoria ekonomiczna będąc wprawdzie dynamicznym systemem analitycznym na wzór mechaniki, w analizie konkretnych faktów czy zagadnień społecznych (włącznie z tymi, które traktuje się jako czysto „ekonomiczne") jest empirycznie nieadekwatna i teoretycznie mało przydatna ze względu na braki w sferze abstrakcji naukowej. Braki te usiłował wyrównać rozpatrując zmienne współzależne całego systemu społecznego w kategoriach dynamicznej współzależności ze zmiennymi z zakresu ekonomii[15]. W postępowaniu badawczym Pareto przyjmował zarówno dla sfery zjawisk ekonomicznych jak i dla niektórych pozaekonomicznych „działania logiczne", które mieszczą się w schematach systemu całościowego, natomiast pozostałe kategorie działania, nie uwzględnione w tych schematach, które nazywał działaniami nielogicznymi, usiłował badać metodą indukcji, by na tej drodze wykrywać zmienne współzależne, najważniejsze dla całościowych systemów społecznych. Na tej podstawie badawczej Pareto wyodrębnił trzy podstawowe kategorie zmiennych, pozostające wobec siebie w wielostronnej zależności. Pierwsza kategoria obejmowała „derywacje", które mimo ich wszechstronnej analizy okazały się empirycznie mało przydatne, ze względu na ich niesprowadzalność do zmiennych ilościowych czy też ze względu na konieczność ujmowania wartości derywacji w kategoriach czterowymiarowej klasyfikacji jakościowej[16].

Podobne trudności powstają przy analizie drugiej kategorii, do której Pareto zaliczył „residua". Klasyfikacja ich bowiem jest bardziej złożona, a funkcjonowanie tej zmiennej współzależnej w strukturze systemu społecznego działania jest niejasne i mało uchwytne. Zachodzi nawet podej-

[13] T. Kotarbiński, *Elementy teorii poznania* ..., s. 579 - 581.

[14] Por. T. Parsons, *Szkice*..., s. 301.

[15] „Hence he sought to analyse the most important missing variables in a total social system in terms of their dynamic interdependence with those of economics", T. Parsons, *Essays*..., s. 225.

[16] „ [...] but its values must be treated in terms of a four - fold qualitative classification", T. Parsons, *Essays*..., s. 226.

rzenie arbitralnego i dowolnego używania tej klasyfikacji zmiennych współzależnych w konkretnych przypadkach. Do trzeciej kategorii zmiennych współzależnych zaliczył Pareto „nierówność społeczną", wchodząc tym samym w strefę struktury systemu stosunków społecznych[17].

Pareto, pomimo iż uniknął szczęśliwie trudności i sprzeczności teoretycznych, stosując swój system jako użyteczne narzędzie krytyki, zwłaszcza w górnych regionach rzeczywistości empirycznej to, zdaniem Parsonsa, stosując go jako aparaturę analityczną do badań szczegółowych zawodzi. Wyniki bowiem w systemie Pareto są zbyt ogólne i mgliste, a braki wypełnione dowolnymi konstrukcjami ad hoc lub kategoriami strukturalnymi bez ich głębszego wyjaśnienia.

Podsumowując te wywody Parsons stwierdza, iż Pareto wybrał drogę trudną i mało owocną mimo ścisłości i precyzji analizy. Jeżeli system strukturalno-funkcjonalny w sformułowaniu Pareto ma być przydatny w postępowaniu badawczym, należy z niego usunąć przyrosty dynamicznego ujęcia systemu, czy nawet wyrzec się tej dynamicznej elastyczności [18].

Ukazanie istoty i genezy strukturalno-funkcjonalnej teorii ma nie tylko walor poznawczy, lecz również wartościujący. Pozwala bowiem ocenić przydatność tej teorii w konkretnych analizach empirycznych ze względu na stosowanie założenia i kryteria postępowania w procesie badawczym, a przede wszystkim pozwala ocenić wykładnię tej teorii w koncepcjach Parsonsa. Pozostawiając na uboczu krytykę jej poszczególnych elementów, do której powrócimy w dalszych wywodach, wydaje się konieczne przedstawienie zarysu tej teorii w ujęciu i zastosowaniu T. Parsonsa.

III. ZARYS STRUKTURALNO-FUNKCJONALNEJ TEORII I JEJ ZASTOSOWANIE W POGLĄDACH T. PARSONSA

Naczelnym założeniem Parsonsa jest rozpatrywanie tej teorii tylko na gruncie systemów społecznych, rozumianych pluralistycznie. Rozróżnia on przy tym system w znaczeniu pojęciowego typu idealnego, jako zgeneralizowany system teoretyczny wraz z odpowiednim „układem od-

[17] Szersze i pełniejsze uzasadnienie teorii V. Pareto formułuje T. Szczurkiewicz w rozprawie *Wpływ Lenina na socjologię zachodnią,* w: *Studia*...,. s. 226-227 passim. Należy jednakże podkreślić, iż „teoria Pareto zmierza do wykrycia mechanizmów irracjonalnych życia społecznego [...] uzasadnia nie tylko prymat czynu nad myślą, ale daje również podstawy do irracjonalnych puczów politycznych, przerywając prawidłowość biegu historii ludzkiej. Według tej teorii niezmiennymi w procesach społecznych są: a) krążenie elit, b) residua warunkujące te procesy, c) nierówność ludzi, d) nieuchronna degeneracja każdej elity. Zmieniają się jedynie w procesach społecznych derywacje, które mają stanowić jakoby zewnętrzne maski niezmiennych residuów". Ibidem.

[18] T. Parsons, *Essays* ..., s. 227, tłum., *Szkice* ..., s. 301.

niesienia". Na gruncie rzeczywistości społecznej tym układem odniesienia jest „działanie", a ściślej mówiąc „sytuacja aktorska" („actor--situation"). Aktor w tej sytuacji jest przedmiotem badań zarówno psychologii jak i socjologii. Układ ten pluralizuje się i staje się bardziej złożony na gruncie systemu społecznego ze względu na wielość podmiotów działania, czyli aktorów i wielość ich interakcji, zarówno jednostkowych jak i zbiorowych. Zatem czynnikiem konstytuującym każdy system społeczny, zdaniem Parsonsa, jest człowiek - aktor, rozumiany jako indywiduum (human individual as actor), charakteryzujący się dążeniem do osiągnięcia celów („goals"), reagowaniem emocjonalnym na procesy i zjawiska oraz poznawaniem w mniejszym czy większym stopniu swojej własnej sytuacji, swoich celów i samego siebie. Strukturę działania danego układu odniesienia w systemie społecznym wyznaczają „normatywne", „teleologiczne" czy „woluntarystyczne" współrzędne (system of „coordinates" or axes). Reakcja uczuciowa podmiotu na działania ma charakter pozytywny lub negatywny w zależności od tego czy są one pożądane, czy też zawierają elementy dezaprobaty i to niezależnie od tego, czy te działania są uświadomione, czy nie. Orientacja poznawcza osobnika podlega również normom „poprawności" i „adekwatności" i obejmuje również jego stosunek do „obiektywnych" powiązań między przedmiotami i zdarzeniami.

Ten układ odniesienia jest, zdaniem Parsonsa, pewnym zarysem kategorii strukturalnych osobowości ludzkiej w znaczeniu psychologicznym. Struktury systemów społecznych nie można jednak wyprowadzać bezpośrednio z przedstawionego wyżej układu odniesienia. Wymagana jest tu bowiem analiza funkcjonalna tych wszystkich komplikacji, które wywołane zostały interakcją wielu działających podmiotów — aktorów. Z kolei system społeczny jest u Parsonsa również systemem działania, wynikającym z motywacji ludzkiego zachowania, a nie z systemu wzorów kulturowych. Działania człowieka są tylko luźno związane z kulturą, ponieważ „system kulturowy" jest abstrakcją wyższego rzędu aniżeli „system społeczny" i charakteryzuje się większym stopniem uogólnienia tych samych konkretnych zjawisk.

W systemie działania u Parsonsa, cechy sytuacji oraz biologicznie zdeterminowane potrzeby i możliwości człowieka to stałe determinanty. Z kolei potrzeby funkcjonalne, niezależnie od tego, czy wynikają ze źródeł biologicznych, społeczno-kulturowych czy indywidualnych, mogą być zaspakajane tylko w *procesie działania.*

Skoro działanie jest układem odniesienia systemu społecznego, to jakie miejsce w teorii strukturalno-funkcjonalnej Parsonsa zajmuje instytucja społeczna? Rozróżnia on zarówno instytucje regulatywne, odpowiadające wzorom oczekiwań, określających stosowne zachowania osób pełniących określone role, wynikające zarówno z własnych motywów konformistycznych, jak i sankcji ze strony innych, jak również instytucje

„instrumentalne", których podstawę stanowią wzory osiągania pewnych celów, jak wreszcie instytucje „integrujące", nastawione na regulowanie stosunków między jednostkami dla uniknięcia konfliktów i stymulowania współpracy. Uwarstwienia społeczne i autorytet są przykładami funkcjonowania tych ostatnich.

Drugim, głównym problemem u Parsonsa jest struktura instytucji. Instytucje powstają w wyniku społecznego działania ludzi i ich kontroli. Dlatego też muszą być powiązane, jako system, z funkcjonalnymi potrzebami jednostek i z funkcjonalnymi potrzebami systemów społecznych. Zróżnicowania funkcjonalne stanowią podstawową zasadę struktury instytucji jako systemu. Ponieważ w każdym złożonym społeczeństwie działania wielu ludzi i koordynacja tych działań nie może poprzestać na reakcjach spontanicznych i samorzutnych czynnikach kontroli, muszą istnieć instytucje, które w określonych ramach zdolne są tłumić dewiacje lub ich następstwa oraz zapewniać efektywną współpracę. Warunkiem integracji społeczeństwa jest kontrola regulowana instytucjonalnie, stanowiąca system ról prawomocnego autorytetu, zaś nadużycie tego autorytetu prowadzić może do dezintegracji[19].

Powyższe rozważania, przedstawione z konieczności dość skrótowo, wskazują niedwuznacznie, iż koncepcja „systemu społecznego" T. Parsonsa zmierza nie tyle do zbudowania nowego modelu społeczeństwa, grupy czy zbiorowości społecznej opartego na działaniach czy stosunkach społecznych, ile do uzasadnienia równowagi społeczeństwa, wstrząsanego różnorodnymi kryzysami, antagonizmami, sprzecznościami czy konfliktami społecznymi. W przeciwieństwie do marksistowskiej teorii rozwoju społecznego, zmierzającej do stworzenia warunków pozwalających na likwidację wszelkich form alienacji i do odpowiedzi na pytanie: „jak zmienić społeczeństwo", T. Parsons interesuje się przede wszystkim warunkami i czynnikami społecznymi, które pozwolą mu odpowiedzieć w sposób zasadniczy na pytanie: „jak zapewnić równowagę i stabilność społeczeństwa oraz jak realizować możliwość tłumienia dewiacji lub ich następstw"?.

Stabilność i równowaga „systemu społecznego", do którego Parsons zalicza zarówno państwo, społeczeństwo, partię polityczną, rodzinę, jak i przedsiębiorstwo przemysłowe, grupę społeczną czy zbiorowość współdziałających z sobą osobników, zmierzających do pełnego zaspokojenia swoich potrzeb (optimalization of gratification), a na gruncie kulturowo wyznaczonego systemu i wzajemnych stosunków określonych w kategoriach wspólnych symboli, zachodzi o tyle, o ile spełnione są warunki

[19] Przedstawione streszczenie wywodów T. Parsonsa, ukazujących zarys strukturalno-funkcjonalnej teorii systemów społecznych można znaleźć w jego *Essays* s. 228 - 237, oraz tłum. *Szkice* ..., s. 303 - 316. Zawarte są w nim podstawowe myśli autora w zakresie tej teorii.

konieczne dla permanentnego odtwarzania tożsamości systemu społecznego [20]. To odtwarzanie systemu społecznego, na podstawie jego wywodów, to nic innego jak zachowanie się osobników-aktorów tego systemu zgodne z wyznaczonymi rolami społecznymi i posiadanymi pozycjami społecznymi.

Z kolei „system społeczny przedsiębiorstwa" wynika z układu ról społeczno-zawodowych pracowników i realizowanych konkretnych celów, ukształtowanych w toku, uczestnictwa w określonej gałęzi przemysłu lub usług. Na tej podstawie zdaniem Parsonsa, role społeczne, które są regulowane normatywnie i wynikają z uczestnictwa osób realizujących je w procesie interakcji z partnerami, wyznaczają system społeczny.

Można zatem za Parsonsem stwierdzić, że na „system społeczny przedsiębiorstwa" składają się: 1) role społeczne uregulowane normatywnie, 2) status, czyli pozycje społeczne, wyznaczające miejsce w danym systemie, 3) hierarchiczny układ wartości, stanowiący system czy raczej układ odniesienia dla formułowania celów i funkcji systemów niższego szczebla, 4) stan równowagi realizowany przez instytucję socjalizacji oraz 5) instytucja kontroli, warunkująca istnienie i trwanie systemu społecznego [21].

Nie ulega wątpliwości, iż tak rozumiany „system społeczny" może być utożsamiany z organizacją społeczną, a nawet z grupą społeczną w sensie ogólnym, generalnym i to niezależnie od tego czy jest nią przedsiębiorstwo czy instytucja społeczna. Z tego względu wydaje się konieczne, iż należy przeprowadzić analizę tego pojęcia wraz z oceną jego przydatności w podejściu do przedsiębiorstwa, czy rozwoju socjologii przemysłu.

Przez pojęcie „system społeczny" należy rozumieć według Parsonsa układ wzajemnie zależnych i powiązanych z sobą działań, czyli ról społecznych, w których stosunki między rolami są regulowane normatywnie i wyznaczone przez określone cele instytucji tak, że stanowią równocześnie różnorodne struktury społeczne, wzajemnie na siebie oddziaływujące. Całokształt relacji tych działań czyli ról społecznych do systemu jako całości stanowi funkcję tych działań, tworząc równocześnie elementy tego systemu. Elementy te klasyfikuje w schemacie, zawierającym cztery pola cech w układzie dychotomicznym, które w wyniku krzyżowania tworzą swoistego rodzaju funkcje. I tak w wyniku krzyżowania się par cech: „zewnętrzności", „wewnętrzności" i „instrumentalności", „celowości" powstaje funkcja „zewnętrzno-instrumentalna" i „wewnętrzno-instrumentalna"[22].

[20] Zob. na ten temat: T. Parsons, *The social system,* Glencoe 1951, s. 5-6.

[21] Zasadniczą koncepcję socjologii Parsonsa można znaleźć: T. Parsons, *General theory in sociology,* w: w: R. K. Merton, L. Broom, L. Cottrell Jr., *Sociology today,* -New York 1959, s. 8 i passim.

[22] Ibidem, s. 71.

Funkcja „zewnętrzno-instrumentalna", czyli przystosowawcza, ma na celu np. w przedsiębiorstwie pozyskanie pracowników potrzebnych do współdziałania w realizacji celów. Funkcja „wewnętrzno-instrumentalna" ma na celu natomiast utrzymanie stanu równowagi poprzez szeroko stosowane procesy specjalizacji osób, pełniących role społeczno-zawodowe w przedsiębiorstwie, tzn. przyswajanie sobie przez te osoby norm i wartości, funkcjonalnych wobec tego systemu. Funkcja „wewnętrzno-instrumentalna" ma za zadanie tłumienie dewiacji lub ich następstw i rozładowywanie napięć i konfliktów, zagrażających stabilności systemu. Do tego celu posługuje się dwoma instytucjami: instytucją socjalizacji czy edukacji, mającej na celu przekazywanie i przyswajanie norm wartości osobom uczestniczącym w tym systemie oraz instytucją kontroli, służącą do rozładowywania konfliktów i eliminowania osobników nie przystosowanych do tego systemu. Zachwianie równowagi systemu i brak jej stabilności jest wynikiem niedomagań czy słabości działania jednej z wymienionych instytucji. Z kolei funkcja „zewnętrzno-celowa" zmierza do stworzenia warunków umożliwiających osiągnięcie celów działalności systemu społecznego. Jest to możliwe przy zachowaniu porządku wewnątrz systemu oraz przy wytworzeniu takich motywacji w procesie pracy, które umożliwiłyby dostatecznie skuteczne realizowanie ról społecznych przez osobników współuczestniczących w tym systemie. Wreszcie funkcja „wewnętrzno-celowa", czyli integracyjna zmierza do takiej korelacji wartości, która uzyskałaby aprobatę wszystkich współuczestników systemu przy równoczesnym zachowaniu wzajemnego stosunku między centralnymi wartościami systemu, a wartościami szczegółowymi, wynikającymi ze statusu, czyli pozycji każdego osobnika w tym systemie [23].

Prezentowany wyżej dychotomiczny układ funkcji proponuje Parsons zastosować w analizie funkcjonalnej do społecznej organizacji, w której wyróżnia cztery wzajemnie powiązane szczeble: 1) pierwotny, czyli najniższy, zawierający w sobie takie ,,podsystemy", jak: rodzina, grupa koleżeńska, grupa sąsiedzka; 2) organizatorski (managerial), do którego należy zaliczyć: przedsiębiorstwa — fabrykę, biura, kluby, szkoły; 3) instytucjonalny, jak zjednoczenia, partie polityczne, rady nadzorcze, oraz 4) uspołeczniony (societal), obejmujący najwyższy szczebel społecznej organizacji, ucieleśniony w państwie politycznym. Każdy z tych szczebli, hierarchicznie powiązany i uwarunkowany, wytwarza odpowiednie wartości, które schodząc z góry w dół są równocześnie układem odniesienia oraz realizowania funkcji systemów niższego szczebla wobec systemów szczebla wyższego. Z kolei z dołu do góry występuje możliwość społecz-

[23] Por. T. Parsons, *General theory in sociology...*, s. 4 i następne. Badając struktury instytucji wskazuje również na trzyczłonowy schemat: 1) instytucje lub wzory „sytuacyjne", 2) instytucje „instrumentalne", i 3) instytucje „intergracyjne". Zob. T. Parsons, *Essays* ..., s. 231 - 232.

nego działania oraz treść wyznaczonych norm solidarności i integracji.. Całokształt norm regulujących role współuczestników społecznej organizacji jest równocześnie podstawą integracji określonego systemu społecznego [24].

Teoretyczny model „systemu społecznego" Parsonsa zawiera wiele zagadnień i znaczeń o szczególnej doniosłości praktycznej. Z jednej strony bowiem zmierza Parsons do zbudowania takiej konstrukcji społecznej, która byłaby wewnętrznie zwarta, logicznie bezsprzeczna i która by dawała równocześnie podstawę dla usankcjonowania nienaruszalności kapitalizmu — panującego systemu społeczno-politycznego na zachodzie. Z drugiej strony, konsekwentnie propaguje w praktyce normy i wartości społeczne, leżące u podstaw działania jednostki ludzkiej w oparciu o dychotomiczny podział sfery tego działania: pozycji, czyli statusu oraz roli, czyli konkretnego działania, przenosząc równocześnie te wartości ze sfery ogólnej, znajdującej się na najwyższym szczeblu organizacji społecznej, do konkretnie działającej jednostki ludzkiej czyli podstawowej komórki systemu społecznego.

Nie trudno dostrzec, iż koncepcja „systemu społecznego" T. Parsonsa wywodzi się z kierunku bioorganicystycznego w socjologii; nie formułuje tego jednak autor w swojej teorii w sposób wyraźny. Poza tym odcina się wyraźnie od historycznych uwarunkowań systemu społecznego, nie kierując się żadnymi kategoriami czasowo-przestrzennymi. Z tego względu można mówić o modyfikacji kierunku bioorganicystycznego, w której można wyróżnić następujące tezy: a) Funkcje całości wyznaczają funkcje części w rozpatrywaniu zależności pomiędzy działaniami. To znaczy, stosunki między działaniami osobników ludzkich wyznaczają strukturę społeczeństwa, przy tym stosunek tych działań do systemu społecznego jako całości, stanowi równocześnie funkcję tych działań; b) Podobnie jak w organizmie biologicznym poszczególne komórki lub ich zespoły tworzą narządy organizmu, tak i w teoretycznym modelu społeczeństwa, działająca jednostka ludzka stanowi podstawową komórkę systemu. Jej miejsce wyznacza status czyli pozycja, a normami wyznaczającymi jej działanie są role społeczne, przypisane tej pozycji społecznej; c) Zarówno w organizmie biologicznym, jak i w systemie społecznym występują analogiczne zależności, uwarunkowania i dążenia do samoodradzania się systemu, dążenie do równowagi i stabilności. Z tego względu przedstawiciele bioorganicyzmu uzasadniają konieczność solidarności, jaką cechuje organizm biologiczny [25].

W swojej koncepcji „systemu społecznego" T. Parsons wykracza jednakże poza ramy socjologii bioorganicystycznej, ponieważ w poszukiwa-

[24] Por. również T. Parsons, *An outline of the social system,* w: *Theories of society* (red. T. Parsons i inni), New York 1965, s. 42.

[25] Rolę, znaczenie oraz doskonałą krytykę kierunku bioorganicystycznego przedstawił i uzasadnił T. Szczurkiewicz, *Studia* ..., s. 81-87.

niu zasadniczych kategorii onkologicznych „systemu" sięga do wyznaczników społecznych a nie biologicznych, a mianowicie: do wartości społecznych, do szczebli organizacji społecznych, do działania społecznego jednostki, wyrażanego dychotomicznie: „pozycja — rola" i stanowiącego równocześnie podstawę funkcjonalno-strukturalną tego „systemu". Wszakże Parsonsa interesuje „żywy" system społeczny, tj. trwały, stabilny, samoodradzający się, a elementem składowym każdego systemu społecznego jest aktor, jako byt, zmierzający do osiągnięcia „celów", „reagujący" na otaczającą go rzeczywistość i poznający tę rzeczywistość.

Czym wobec tego jest „system społeczny" i jakie miejsce w teorii Parsonsa zajmuje analiza strukturalna? Nie ulega wątpliwości, iż system ten traktuje autor nie monistycznie, lecz pluralistycznie i uważa, że w rzeczywistości społecznej można wyróżnić wiele systemów społecznych zróżnicowanych pod względem wielkości, rodzaju czy zakresu. Tak np. przy analizie funkcjonalnej społecznej organizacji wyróżnia, jak już podkreślono uprzednio, cztery jej szczeble, przy czym każdy z nich może być traktowany jako „system społeczny". Co więcej, może on dotyczyć całego społeczeństwa, fabryki czy instytucji, jak również rodziny, grupy koleżeńskiej, np. robotników przy warsztacie, powiązanych stycznościami bezpośrednimi lub członków partii politycznej, nie pozostających z sobą w stycznościach bezpośrednich. Może łączyć ludzi pełniących podobne role społeczne, np. przy wspólnym warsztacie pracy, lub ludzi pełniących różne role, np. dyrektora i robotnika transportowego czy sprzątającej. Może wreszcie dotyczyć systemu politycznego czy środowiska społeczno-kulturalnego i obejmować makrosystemy czy mikrosystemy, podsystemy (do których zalicza rodzinę, grupę społeczną), czy wreszcie międzynarodowe makrosystemy [26].

W takim ujęciu grupa społeczna nie jest systemem społecznym, lecz tylko pewną formą tego systemu [27], ponieważ cechą konstytuującą „system" jest „pozycja — rola", a nie organizacja społeczna. Takie rozumienie grupy społecznej i „systemu społecznego" jest, jak sądzę, co najmniej błędne i wynika ze zbyt pobieżnego potraktowania tych pojęć, bez wnikania w ich społeczne treści i nie rozumienie funkcji pojęcia czy terminu naukowego w teorii [28].

[26] Por. w tej sprawie: Gross Bertrand M., w: *Social indicators* (red. A. Bauer), Cambridge 1966.

[27] Robin M. Williams, *Modern american society,* New York 1951, s. 446 uważa że grupa społeczna różni się od systemu społecznego wysokim stopniem wzajemnego oddziaływania, czyli interakcji między jej członkami, których wyodrębniają spośród innych ludzi ściśle określone interesy i uczucia. Wyszczególnione cechy grupy nie są, jak sądzę, istotne dla jej istnienia i nie wyodrębniają one w sposób jasny i jednoznaczny tych dwóch pojęć, posiadających bądź co bądź zasadniczy walor w teorii socjologicznej.

[28] Por. T. Szczurkiewicz, Moda *na socjologię,* w: *Studia* ..., s. 35. Autor wielokrotnie podkreśla ważność stosowanych pojęć i terminów w socjologii, wskazując

To, co jest cechą konstytuującą „system społeczny", a mianowicie pozycja i rola społeczna działającej jednostki ludzkiej, zawiera już implicite istnienie grupy społecznej. Bowiem pozycję społeczną i w związku z tym ogół uprawnień, wynikających z realizowanej funkcji społecznej, może posiadać osobnik tylko w grupie społecznej. Również rola społeczna jest zawsze realizowana w grupie i wynika z obowiązującego w grupie wzoru społecznego, zależnego od rodzaju i zadań tej grupy i od kategorii członkostwa [29].

Istotną wreszcie cechą analizy krytycznej strukturalno-funkcjonalnej teorii T. Parsonsa jest to, iż autor jej rezygnując z kategorii czasowo-przestrzennych w modelu systemu społecznego jest zdecydowanym przeciwnikiem nie tylko historyzmu socjologii, ale i rozpatrywania socjologii w aspekcie historycznym. Nie interesuje go żadna koncepcja rozwoju społecznego, lecz tylko zastana rzeczywistość, zróżnicowana w swoim bogactwie form i procesów i ich przejawów [30]. Na uwagę wszakże zasługuje fakt, iż, jak Parsons sam stwierdza, jednym z najtrudniejszych problemów teorii socjologii stanowiło uszeregowanie i wybór z szeregu opisów zjawisk społecznych tego, co stanowiło istotę systemu społecznego. Prawdopodobnie do tego sukcesu przyczyniło się pojęcie funkcji, które przez to odegrało zasadniczą rolę w socjologii[31].

Ponieważ „system społeczny" jest już czymś zastanym w rzeczywistości społecznej, konkretnie w zastanej rzeczywistości kapitalistycznej, Parsonsa interesują nie instytucjonalne ramy i społeczna struktura społeczeństwa kapitalistycznego czy systemu społecznego przedsiębiorstwa, lecz społeczne zachowania osobników wchodzących w skład tego systemu

na tkwiące w nich implikacje problemowe oraz wartości heurystyczne. Zob. również tegoż autora *Uwagi do programu przedmiotu, Wprowadzenie do socjologii w świetle dotychczasowych doświadczeń w jego realizacji,* Biuletyn, Studia i Materiały nr *5,* Poznań 1968, Vide również *Studia* ..., s. 328.

[29] Ibidem, s. 381.

[30] Warto wskazać również na przykładzie prac z socjologii przemysłu Millera i Forma na słabości metodologiczne i ideologiczne „systemu społecznego". „Z chwilą gdy ludzie gromadzą się i wywierają na siebie wpływ mamy do czynienia z powstającą siecią stosunków społecznych. Jedni przyjmują funkcje kierownicze, inni stają się podwładnymi, powstają przyjaźnie, kształtują się wrogości, współpraca i współzawodnictwo i to wszystko jako siła społeczna oddziaływuje na poszczególnych członków grupy", D. Miller, W. H. Form, *Unternehmung, Betrieb und Umwelt,* Köln 1957, s. 15. W ten sposób jak sądzę „system społeczny" powstaje jak deus ex machina, albo na mocy „umowy społecznej" na wzór J. J. Rousseau. Poza tym, można postawić pytanie, czy „ludzie gromadzą się" w przedsiębiorstwie przemysłowym na skutek zaspokojenia potrzeb towarzyskich, czy też są to członkowie określonego społeczeństwa, klasy czy warstwy, czy też robotnicy, którzy na skutek obiektywnych i koniecznych warunków — panowania klasy właścicieli środków produkcji są zmuszeni do sprzedawania swoich sił roboczych?

[31] T. Parsons, *Die jüngsten Entwicklung in der struktur eil-funktionalen Theorie,* Kölner Zeitschrift für Soziologie und Sozial-Psychologie, 16, z. 1, 1964, s. 31.

i zapewnienie stabilności społeczeństwa kapitalistycznego. Nie istnieje również dla niego problem klas i antagonizmów klasowych, lecz struktury społeczne, które powstają na gruncie wzajemnych powiązań i zależnych działań, czyli ról społecznych [32].

Ujawniając swoje oblicze ideologiczne i jego rolę w umacnianiu kapitalizmu i panowania burżuazji Parsons zmierza do strukturalno-funkcjonalnego ujęcia działań ludzkich w ramach istniejącego „systemu społecznego". Dominujące znaczenie, jakie Parsons przypisuje funkcji jako metodzie analizy, pozwala równocześnie zaszeregować go do przedstawicieli funkcjonalizmu w socjologii[33].

Koncepcja „systemu społecznego" i analiza strukturalno-funkcjonalna Parsonsa jest nie tylko ahistoryczna, lecz również i statyczna. Podkreśla bowiem, iż system strukturalno-funkcjonalny musi się wyrzec w dużym stopniu dynamicznej elastyczności, do której dążył Pareto, w przeciwnym wypadku zawodzi jako aparat analityczny w badaniach szczegółowych [34].

Również, jeżeli układem odniesienia „zgeneralizowanego systemu teorii strukturalno-funkcjonalnej jest działanie", to zmienność zmiennych współzależnych występujących w „systemie społecznym" jest w ogóle nie wyjaśnialna i staje się z konieczności układem niezmiennych [35] ponieważ, jak Parsons wskazuje w przypadku systemu społecznego, układ odniesienia „aktor — sytuacja" staje się bardziej złożony i skomplikowany, „ze względu na mnogość aktorów i ich interakcję w sytuacjach po części odrębnych, po części zaś wspólnych dla wszystkich" [36]. Poza tym, jeżeli system ten może się urzeczywistnić i samoodtwarzać w swojej niezmienionej formie, za pomocą instytucji socjalizacji oraz instytucji kontroli, likwidującej konflikty i osobników nie przystosowanych do działania w systemie, nie można równocześnie zrozumieć, w jaki sposób powstają zmiany społeczne w tym systemie. Koncepcja samoodradzania się, stabil-

[32] Stanowisko T. Parsonsa jest zbieżne ze stanowiskiem W. F. Ogburna, który do socjologii wprowadził pojęcie „zmiany społecznej". Pojęcie to w odróżnieniu i w zastępstwie „rozwoju społecznego", nie zawiera w sobie żadnych wartościowana ocen czy prawidłowości, czyli jest jak gdyby użyte w znaczeniu „neutralnym". Por. W. F. Ogburn, *Social change with respect to culture and original nature,* New York. 1922.

[33] Doskonałą krytykę funkcjonalizmu B. Malinowskiego w socjologii, na przykładzie E. Macha i V. Pareto, przedstawił T. Szczurkiewicz, podkreślając, iż podstawową hipotezą roboczą w naukach społecznych funkcjonalizmu jest nie tylko równoczesność, ale i równorzędność zmiennych współzależnych. *Studia*..., s. 72 - 74„ Należy zaznaczyć, iż krytyki socjologii strukturalno-funkcjonalnej T. Szczurkiewicza nie można absolutyzować i w całej rozciągłości stosować do dzisiejszych teorii funkcjonalizmu. Nie mniej wiele argumentów wskazuje na niebezpieczeństwo bezkrytycznego przenoszenia teorii Parsonsa na teren naszej socjologii przemysłu.

[34] T. Parsons, *Essays* ..., s. 226, tłum., Szkice ..., s. 301.

[35] Na to właśnie wskazuje T. Szczurkiewicz, *Studia* ..., s. 72 - 73.

[36] T. Parsons, *Essays*..., s. 228 i tłum., *Szkice*..., s. 303.

ności i równowagi ,,systemu społecznego" nie tylko eliminuje stosowanie genetycznych dociekań, lecz również uniemożliwia rozumienie zmian zachodzących nieustannie w tym systemie. Według koncepcji funkcjonalistów badanie potrzeb osobników współdziałających w systemie oraz badanie wajunków funkcjonowania ,,systemu społecznego" jest możliwe tylko w procesie działania i poprzez analizę funkcjonalną, która stojąc na gruncie równoczesności i równorzędności zmiennych współzależnych uniemożliwia poznanie rzeczywistych przyczyn i warunków czy wymogów zmiennych w tym systemie, a wkraczając poza możliwości empirycznej weryfikacji koncepcja ta staje się w zasadzie dowolną konstrukcją spekulatywną.

IV. UWAGI KOŃCOWE

Nie wchodząc w głębsze sfery rozważań nad teorią Parsonsa, ze względu na złożoność i bogactwo problematyki, należy zaznaczyć, że chodziło przede wszystkim o ukazanie nieadekwatności analizy strukturalno-funk-€Jonalnej, rozpatrywanej na gruncie ,,systemu społecznego" jako modelu socjalistycznego przedsiębiorstwa przemysłowego. Ta nieadekwatność wynika przede wszystkim: a) ze statycznego i ahistorycznego modelu „systemu społecznego", usiłującego odpowiedzieć ha pytanie „jak", a nie „dlaczego" kształtuje się taki a taki podział wartości, b) z niezmiennego, stabilnego i samoodradzającego się systemu, zabezpieczonego przed konfliktami i niebezpieczeństwami wewnętrznymi i zewnętrznymi. Warunkiem równowagi i samoodradzającego się „systemu społecznego" jest normatywny consensus, c) z unifikacji norm zachowań osobników współdziałających, wyprowadzalnych z jednolitego i ogólnospołecznego układu wartości oraz pełnionych funkcji i posiadanej pozycji społecznej, d) z faktu istnienia dwóch podstawowych instytucji: socjalizacji i kontroli w celu dostosowania działań i zachowań, czy lepiej, dorównania zachowań osobników ludzkich do wymogów funkcjonowania systemu, e) kształtowania osobowości pod kątem przydatności dla sprawnego funkcjonowania „systemu społecznego", f) z faktu rozpatrywania rzeczywistości „systemu społecznego" za pomocą quasi empirycznej analizy funkcjonalnej [37].

Zasadnicza słabość analizy strukturalno-funkcjonalnej w systemie teoretycznym Parsonsa ujawnia się w próbach weryfikacji tego modelu analitycznego w praktyce, a mianowicie w konkretnym przedsiębiorstwie

[37] Szerzej omawiam krytykę „systemu społecznego" w mojej pracy *Problemy socjologiczne socjalistycznego przedsiębiorstwa przemysłowego,* Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Poznaniu, Zeszyty Naukowe — Seria II, Prace habilitacyjne i doktorskie, Zeszyt 50, Poznań 1973; zwłaszcza w rozdziale drugim. Por. również *Wörterbuch der marxistisch-leninistischen Soziologie,* Berlin 1969. Hasło: „strukturell - -funktionale Analyse", s. 465 - 466.

przemysłowym w naszych warunkach ustrojowych. Okazuje się, że proponowanie rozwiązań Parsonsa prowadzi również do jednostronności. Polega ona na przyjęciu pewnej tylko „perspektywy wyjściowej" z pominięciem innych, równie ważnych. Jest to perspektywa „analityczna, normatywna i porównawcza"[38]. Perspektywa analityczna w przedsiębiorstwie oznacza nie badanie rzeczywistych procesów społecznych, występujących w procesie pracy, ich zmienności i ewolucji, lecz cech tych procesów czy aktualistycznych „stanów". Podobnie, uwzględnienie tylko czynników normatywnych w analizie struktury społecznej w przedsiębiorstwie z pominięciem pozanormatywnych interesów, motywacji, władzy, konfliktów itd., czyli traktowania struktury „systemu społecznego" przedsiębiorstwa jako zamkniętej sieci wzajemnie na siebie nastawionych interakcji czy interpersonalnych zachowań regulowanych normami, prowadzi do mistyfikacji. Parsonsa nie interesują również konkretne organizacje, czy lepiej, instytucje operatywne w całokształcie ich wzajemnych i rozlicznych powiązań, lecz tylko zachowania podporządkowane określonej funkcji realizowanej wobec całości „systemu"[39].

Ponieważ elementem składowym (unit) każdego „systemu społecznego" jest człowiek jako aktor, jako byt, wraz z jego dążeniem do osiągnięcia „celów" i „reagowania" na obiekty i zdarzenia, mamy do czynienia z wyizolowanym, na wzór sztucznej konstrukcji „homo oeconomicus", a nie rzeczywistym splotem stosunków społecznych. Również w takim kontekście — aktora działającego — mamy do czynienia z modyfikacją nominalizmu w teorii rzeczywistości grupy społecznej i pragmatycznym rozumieniem jednostki, a nie z ujmowaniem człowieka w całokształcie stosunków społecznych. Nie możemy również dostrzec motywów, dążeń i rzeczywistych celów człowieka. Z tego punktu widzenia mamy do czynienia ze światem jednostek oraz ze światem odczłowieczonym[40].

Mimo, iż Parsons zastrzega się, że struktury „systemów społecznych" nie można wyprowadzić bezpośrednio z układu odniesienia „aktor — sytuacja", lecz że konieczna jest dla tego celu analiza funkcjonalna interakcji wielu aktorów[41], mamy do czynienia z nominalistycznym traktowaniem tego „systemu", w tym również „systemu społecznego przedsiębiorstwa", mimo swoistego rodzaju realizmu. Podobnie wskazując, że „system społeczny" jest jednak systemem działania, w którym strukturę działania wyznaczają „teleologiczne" czy „woluntarystyczne" współrzęd-

[38] Por. H. Białyszewski, *Wstęp do wydania polskiego,* w: T. Parsons, *Szkice* s. 1.

[39] Ibidem.

[40] Ibidem. Warto wskazać również na pracę radzieckiego socjologa P. W. Nowikowa, *Kritika sowriemiennoj hurżuaznoj nauki o socjalnom powiedienii,* Moskwa 1965, s. 55 - 73 oraz na pracę socjologa węgierskiego Andreasa Hegedüs, *Współczesna socjologia burżuazyjna, a rzeczywistość społeczna,* Warszawa 1964.

[41] T. Parsons, *Szkice* ..., s. 305 oraz *Essays* ..., s. 229.

ne, i że jest on systemem motywowanego ludzkiego zachowania, a nie systemem wzorów kulturowych, stoi on wyraźnie na stanowisku jego psychologicznej, a nie socjologicznej ontogenezy. Poza tym, zachowanie się jednostek — aktorów w systemie społecznym rozpatruje Parsons na gruncie psychologii behaviorystycznej Watsona (jednostkami ludzkimi zajmuje się on tylko wtedy i o tyle, kiedy i o ile są uczestnikami systemów społecznych), ponieważ Parsonsa nie interesuje konkretny człowiek w całokształcie stosunków społecznych i kultury, lecz tylko takie zachowania, które składają się na role społeczne tegoż człowieka — aktora[42].

Nie oznacza to, iż teoria socjologiczna T. Parsonsa jest bezwartościowa i że analizę strukturalno-funkcjonalną należy odrzucić w analizach socjologicznych przedsiębiorstw socjalistycznych jako całkowicie szkodliwą i bezużyteczną. Z pewnością teoria Parsonsa wymaga jeszcze pogłębionych analiz, przemyśleń i konfrontacji z rzeczywistością, jednakże już dzisiaj można stwierdzić, że zawiera ona duży ładunek teoretyczny, zmusza do myślenia i nasuwa nowe problemy, zwłaszcza w interesującej nas analizie strukturalno-funkcjonalnej. Analiza ta jest szkodliwa, jak sądzę wówczas, gdy jedynie przez jej pryzmat usiłujemy wyjaśnić złożoność wszystkich zjawisk, procesów i zdarzeń występujących w przedsiębiorstwie i na jej podstawie wysuwać wnioski jako zgodne z badaną rzeczywistością oraz formułować postulaty jako użyteczne dla praktyki społeczno-gospodarczej. Ideałem każdej nauki jest dążenie do wykrywania związków przyczynowych badanych zjawisk, procesów czy zdarzeń. Nie zawsze jednakże można dochodzić do wykrywania tych związków i dlatego w wielu wypadkach, zwłaszcza w naukach społecznych musimy, ze względu na złożoność badanej rzeczywistości, ograniczyć się do ustalenia związków funkcjonalnych czy nawet strukturalnych w nadziei, że w niedalekiej przyszłości, stosując bardziej doskonałe narzędzia poznawcze w oparciu o bardziej rozwiniętą teorię, będziemy mogli dochodzić do wykrywania związków przyczynowych. W tym zakresie, zwłaszcza w analizie przedsiębiorstw socjalistycznych, niezwykle pomocną jest metoda dialektyki marksistowskiej, ujmująca zależności przyczynowe nie jako jednostronne — skutku od przyczyny, lecz jako zależności częściowo zwrotne, gdzie powstały skutek oddziaływuje zwrotnie na swoją przyczynę, modyfikując ją, która w tak zmodyfikowanej postaci oddziaływuje na skutek itd. Uwzględniając te zasady należy podkreślić, odwołując się do stwierdzenia Białyszewskiego, że teoria Parsonsa mimo niedoskonałości ma wiele zalet, że cenne jest jej „konsekwentne spojrzenie na społeczeństwo od strony jego integracji i stabilności. Perspektywa taka pozwala autorowi wysunąć szereg prowokujących idei, zaskakujących hi-

[42] Krytykę radykalnego behawioryzmu J. B. Watsona przedstawił T. Szczurkiewicz *Studia...*, s. 415 - 420. Por. również doskonałą rozprawę tegoż autora *Psychologia a socjologia,* w: *Studia* ..., s. 447 - 458.

potez i nowych płaszczyzn analizy,. . . które wiążą się i uzupełniają wzajemnie, tworząc w miarę harmonijny system myślowy. Teoria Parsonsa zawiera bogactwo koncepcji i kategorii analitycznych (które można wykorzystać nawet na gruncie marksizmu") [43].

LA CRITIQUE DE L'ATTITUDE STRUCTURELLE-FONCTIONNELLE ENVERS L'ENTREPRISE (D'APRÈS LA THÉORIE DE T. PARSONS)

Résumé

Le point de départ de l'article c'est la constatation, que l'essai structurel--fonctionnel d'expliquer des faits sociaux compliqués dans le processus de travail,, malgré sa domination dans notre sociologie, jusqu'à présent n'est pas conséquemment vaincu. Il n'y pas également d'une théorie structurelle-fonctionnelle d'une seule signification et suffisemment précisée dans notre sociologie de travail et d'industrie, de la théorie qui permettrait déterminer ses traits positifs ou négatifs dans l'essai de son application dans l'analyse de l'entreprise socialiste. Car, comme il résulte de la metodologie marxiste, l'idéal de la sociologie de travail et d'industrie en peut être une résignation des solutions génétiques et causales au profit de l'analyse structurelle-fonctionnelle des sphères examinées et des processus existant dans l'entreprise.

Après avoir montré l'essentiel et la genèse de l'analyse structurelle-fonctionnelle l'auteur a présenté l'esquisse de la théorie et son application dans les opinions de T. Parsons, comme le plus typique représentant de cette analyse sur le fond de la sociologie américaine. On fait cette analyse sur le fond „du système social" de T. Parsons et ses principes philosophiques et méthodologiques. Cette analyse a démontré, qu'au contraire de la théorie marxiste sur le développement social, visant à créer des conditions permettant la liquidation de toutes les formes de l'aliénation et la réponse à la question: „comment changer la société" T. Parsons s'intéresse surtout aux conditions et facteurs sociaux, permettant assurer l'équilibre et la stabilité de la société secouée par des crises, antagonismes et contradictions aux conflits sociaux et par leurs conséquences. Après avoir montré les éléments du „système social" et la richesse de problèmes enfermés dans la théorie de T. Parsons l'auteur a démontré la non-adéquation de l'analyse structurelle-fonctionnelle dans l'application au modèle de l'entreprise socialiste. Cette non-adéquation résulte: a) du modèle statique et ahistorique du „système social", répondant à la question „comment" et non „pourquoi" il se forme la division déterminée des valeurs, b) du systéme invariable, stabil et autogène, assuré des conflits et dangers internes et externes. La condition de l'équilibre et de l'autogénie du „système social" est le consensus normatif, c) de l'unification des normes des attitudes des individus coopérant resortissant du système homogène et d'ordre social général des valeurs et fonctions exerçant et positions sociales possédées, d) du fait de l'existence de deux institutions de base: la socialisation et le contrôle en vue d'adapter les actions et attitudes aux exigences du fonctionnement du système de la formation de la personnalité du point de vue de l'aptitude pour le fonctionnement adroit de ce système* e) du fait d'examiner la réalité du „système social" à l'aide de l'analyse fonctionnelle quasi empirique.

[43] T. Parsons, *Szkice... Wstęp do wydania polskiego,* s. LVI.

Cela ne signifie pas, conclude l'auteur, que la théorie de T. Parsons est sans valeur et qu'il faut rejeter l'analyse structurelle-fonctionnelle comme nuisible et inutile. Elle comprend donc un grand charge théorique, elle contraint à penser et expose d'autres problèmes. Cependant l'idéal de chaque science est la tendance à révéler des liaisons de cause des phénomènes, des processus, des incidents examinés. On ne peut pas toujours accéder à révéler ces liaisons et c'est pourquoi dans beaucoup de cas, surtout dans les sciences sociales, nous devons, par égard à la complexité de la réalité examinée, se borner à constater les relations fonctionnelles ou structurelles ou même structurelle- fonctionnelles dans l'espoir, que dans le futur non lointain (comme constate T. Szczurkiewicz „Etudes Sociologiques E.S.E. 1969) en appliquant des outils plus perfects de connaissance à l'appui de la théorie plus développée nous pouvons accéder à révéler des liaisons de cause.